

ZBIGNIEW RADWAŃSKI (Poznań)

Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej

I

Państwo Polskie kształtowało się na terenach objętych ustawodawstwem rosyjskim, niemieckim, austriackim oraz węgierskim (na drobnych obszarach Spisza i Orawy). Ponadto w zakresie prawa cywilnego na obszarze b. Królestwa Kongresowego obowiązywało odrębne polsko-francuskie ustawodawstwo, pochodzące z pierwszej połowy XIX w. Te systemy prawne różniły się od siebie w sposób istotny, wyrażając zasady prawne zgoła innych nieraz formacji społeczno-ekonomicznych lub innych etapów rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego. Różnice te znajdowały wyraz między innymi w odniesieniu do tak doniosłych dla życia społecznego instytucji, jak małżeństwo i struktura rodziny.

Wspomniane systemy prawne, obowiązujące już długi okres czasu na ziemiach polskich, wytworzyły w społeczeństwie polskim swoiste przyzwyczajenia i ukształtowały jego świadomość prawną. Na tle każdego z nich rozwijała się nauka prawa i kształtowała odrębna polska nomenklatura prawnicza, utrudniająca porozumienie się prawników polskich pochodzących z różnych dzielnic. Powstaniu jakiegś jednorodnej polskiej kultury prawniczej i polskiego języka prawnego pod zaborami przeciwdziałał także brak ciągłego, o dominującym wpływie społecznym, ośrodka polskiej myśli prawniczej. Pod zaborem niemieckim w ogóle nie było polskiego uniwersytetu, a językiem polskim nie można było się w sądzie posługiwać. Podobnie przedstawiała się rzecz na ziemiach wschodnich. Natomiast pulsująca pierwotnie żywym tętnem polska myśl naukowa na terenie Królestwa zdecydowanie przygasła po zamknięciu Szkoły Głównej (1869) i przeprowadzeniu rusyfikacji sądownictwa (1876). Potem ośrodek polskiej myśli prawniczej przesunął się do uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie, gdzie jednak naukę prawa rozwijano w oparciu o inny zgoła, austriacki, system prawny.

II

Biorąc pod uwagę tę zastaną na ziemiach polskich mozaikę systemów i kultur prawnych powstaje pytanie, jak na tym tle tworzył się polski system prawny w odrodzonym państwie polskim. Pragnąc uniknąć zbytecz-

nych sporów werbalnych pragnąłbym najpierw bliżej określić, o co w tak sformułowanym zagadnieniu chodzi.

Przez system jakiegoś państwa zazwyczaj rozumie się całokształt obowiązujących w nim norm w danym odcinku czasu¹. W tym znaczeniu państwo polskie oczywiście od razu, tzn. od momentu powstania, miało swój system prawny, oparty w szczególności na prawie państwowym. System ten pozostawałby systemem państwa polskiego niezależnie od tego, czy przejąłby on czy też odrzucił dziedzictwo norm pozostawionych przez państwa zaborcze. Jest bowiem rzeczą zgoła obojętną z rozpatrywanego tu punktu widzenia, czy obowiązujące w państwie normy są oryginalnym tworem ustawodawczej władzy danego państwa, czy też są pochodzenia obcego oraz czy obowiązują na całym, czy też tylko na części terytorium tego państwa.

Zastanawiając się tutaj nad procesem kształtowania się polskiego systemu prawnego nie mamy jednak na myśli opisanego wyżej zjawiska, lecz pragnęlibyśmy rozważyć problem powstania jednolitego dla całego państwa kompleksu norm prawnych.

III

Ujmując zagadnienie z punktu widzenia teoretycznego nowo powstające państwo polskie mogło radykalnie odrzucić cały dotychczasowy kompleks norm prawnych, budując system prawa niejako od nowa. Historia jednak poucza, że takie radykalne kroki praktycznie mają szanse realizacji jedynie w warunkach dokonywającej się rewolucji, która odrzuca zastany układ stosunków społeczno-ekonomicznych i służący mu gmach nadbudowy ideologicznej. Dawniejszym przykładem takich właśnie radykalnych przemian systemu prawnego było rewolucyjne ustawodawstwo francuskie oraz kodyfikacje napoleońskie odcinające się zdecydowanie od poprzedniego systemu prawnego. Natomiast na oczach współczesnych analogiczny proces dokonywał się w Rosji.

Jednakże rewolucja socjalistyczna nie powiodła się wówczas w Polsce i dlatego odrzucenie całego zastanego układu norm, które przecież wspierały podstawowe instytucje ustroju klasowego, byłoby przedsięwzięciem niebezpiecznym, grożącym anarchią, a co najmniej nadwężeniem ustalonych już stosunków własnościowych. Nic przeto dziwnego, że radykalne posunięcia kodyfikacyjne podjęte w socjalistycznych republikach radzieckich spotkały się w Polsce z negatywną oceną², a system prawny państwa polskiego wchłoniął obowiązujące dotąd w poszczególnych dzielnicach kompleksy norm prawnych.

¹ A. Łopatka, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1968, s. 247, 252.

² I. Koschembahr-Łyskowski, *W sprawie kodyfikacji naszego prawa cywilnego*, Warszawa 1925, s. 14.

Przepisy te zachowały jednak moc obowiązującą nie jako prawo obce, lecz jako dzielnicowe prawo polskie. Włączenie ich do systemu prawnego państwa polskiego spowodowało ten skutek, że moc obowiązującą zachowały jedynie normy niesprzeczne z zasadami Konstytucji³.

Istnienie tych przepisów stało się przyczyną także dość żywego — zwłaszcza w pierwszych latach państwowości polskiej — rozwoju ustawodawstwa o ograniczonym tylko do niektórych dzielnic zakresie zastosowania. Z jednej strony modyfikowało ono i przystosowywało do potrzeb aktualnych przepisy porozbiorowe, a z drugiej strony kształtowało pewne nowe instytucje, które jednak ze względu na ich związek z istniejącymi prawami dzielnicowymi nie mogły od razu znaleźć jednolitego w państwie zastosowania. Ten kierunek ustawodawstwa nie prowadził bezpośrednio do kształtowania się polskiego systemu prawnego i dlatego pozostawiamy go poza zakresem naszego zainteresowania.

IV

Utrzymanie w mocy ustawodawstwa dzielnicowego otwierało przed systemem prawa następujące trzy drogi dalszego rozwoju:

1. utrzymanie partykularyzmu prawnego i poprzestanie na unifikacji jedynie części systemu niezbędnego dla funkcjonowania państwa;
2. ujednolicenie systemu prawnego drogą recepcji;
3. tworzenie oryginalnych kompleksów norm prawnych, stopniowo wypierających prawa dzielnicowe.

Koncepcje pierwsza i druga znalazły słaby stosunkowo wyraz w literaturze i zyskały nielicznych tylko zwolenników. Ponieważ są do zagadnienia mniej znane, warto jednak poświęcić im nieco uwagi.

Projekt ujednolicenia prawa drogą *re c e p c j i* jednego z obowiązujących na terenie Polski kompleksów norm zgłoszony został najpierw w odniesieniu do prawa karnego. W warszawskim ośrodku prawniczym zrodziła się myśl rozciągnięcia na teren całej Polski stosunkowo nowoczesnego rosyjskiego kodeksu karnego z r. 1903 oraz rosyjskiej procedury karnej. Za takim rozwiązaniem opowiedział się w szczególności S. C a r⁴. Myśl ta znalazła także uznanie w ówczesnym Ministerstwie Sprawiedliwości, którego przedstawiciele propagowali ją na forum komisji sejmowej, przedkładając wniosek o zatwierdzenie dekretu z 8 II 1919 r. w przed-

³ F. Bossowski, *Prywatne prawo*, w: *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. 3, s. 1781 i n.; orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 23 X 1925 r. *Gazeta Sądowa Warszawska* [GSW] 1926, s. 361.

⁴ S. Car, *Pilne zadania prawnictwa*, *Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego*, 1918, s. 444 i n.

⁵ Por. ustawa z 21 VII 1919 r. w przedmiocie niektórych zmian w kodeksie karnym i ustawie postępowania karnego oraz w przedmiocie tekstu kodeksu karnego (Dz. Pr. P. P. nr 63, poz. 375), art. 4.



miocie upoważnienia Ministra Sprawiedliwości do dokonania zmian rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. i wydania jego autentycznego polskiego tekstu (Dz. Pr. P.P. nr 17, poz. 220). Otóż znamienne jest, że na wniosek komisji sejmowej Sejm na posiedzeniu w dniu 21 VII 1919 r. odrzucił tego rodzaju sugestię i odmówił zatwierdzenia wspomnianego co dopiero dekretu⁵, pozostawiając Komisji Kodyfikacyjnej pełną swobodę przy opracowywaniu polskich kodyfikacji prawa karnego⁶.

Także i w odniesieniu do prawa cywilnego można było spotkać analogiczne propozycje. Profesor A. Parczewski proponował na VI Zjeździe Prawników i Ekonomistów Polskich, odbytym w Warszawie w r. 1920, by rozciągnąć na wszystkie dzielnice polskie prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym⁷. Widząc nierealność swoich propozycji, w pięć lat później zmodyfikował je o tyle, że radził pozostać przy prawach dzielnicowych. Nicią wiążącą obie koncepcje była zdecydowana niechęć do wszelkich nowości ustawodawczych uzasadniona za wzorem Savigny — tezą, że czasy ówczesne jeszcze do kodyfikacji nie dojrzały. Kryła się za tym ta sama reakcyjna, konserwatywna ideologia, która przyświecała znakomitemu twórcy niemieckiej szkoły historycznej. Parczewski przestrzega w szczególności przed niebezpieczeństwem naśladowania Rewolucji Socjalistycznej i osłabiania takich fundamentalnych zasad ustroju kapitalistycznego, jakimi są własność i wolność umów⁸.

Ten sam reakcyjny nurt szkoły historyczno-prawnej podchwycili również niektórzy inni przeciwnicy kodyfikacji prawa polskiego. J. Berman, głosząc w 1920 r. tezę, że czasy ówczesne nie dojrzały do kodyfikacji, ponieważ m. in. „prawo własności ulega radykalnemu przeobrażeniu i zmniejszeniu, a antagonizm między kapitałem a pracą wyrósł do niebywałych przedtem rozmiarów⁹”, proponował, aby recypować w Polsce szwajcarski kodeks zobowiązań, a w zakresie pozostałych działów prawa cywilnego przeprowadzać unifikację metodą stopniowej nowelizacji praw dzielnicowych. Z tym dziwaczny dość poglądem autor ten ponownie wystąpił w 1927 r., nie ustając w zwalczaniu idei kodyfikacji prawa polskiego¹⁰.

Podobny wątek argumentacji przejęmuje w tym samym roku A. Bobkowski z tą tylko różnicą, że zaleca pozostawienie w mocy na czas bliżej nieokreślony praw dzielnicowych, ponieważ: „Nasze pokolenie nie jest tak szczęśliwe, by dane mu było ujrzyć ziemię obiecaną — własną

⁶ Por. bliżej E. S. Rappaport, *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego, R. III, 1920, s. 101 - 103.

⁷ A. Parczewski, *Uwagi nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce*, Rocznik Prawny Wileński, R. I, 1925, s. 1.

⁸ Ibidem, s. 2 - 69.

⁹ J. Berman, *Czy kodeks, czy nowele*, GSW 1920, s. 50.

¹⁰ J. Berman, *Dwa poglądy*, Palestra 1927, s. 474 - 479.

pracą od podstaw do szczytów zbudowaną Ojczyznę: musi ono jak niegdyś naród izraelski błąkać się przez szereg lat po pustyni ustaw zaborczych, by urodzony w niewoli nie wszedł do tej ziemi mlekiem i miodem płynącej”¹¹.

Należy jednakże z całym naciskiem podkreślić, że nie były to głosy odzwierciedlające dominujący nurt w polskich sferach prawniczych. A. Parczewski przyznaje lojalnie, że jego referat wygłoszony w 1920 r. „przeminął bez echa”¹². Artykuł J. Bekermana ogłosiła w tym samym roku redakcja „Gazety Sądowej Warszawskiej” z zastrzeżeniem, że nie podziela poglądów autora¹³, a Bobkowski sam uważa swoje propozycje za pewnego rodzaju rewelację¹⁴. Co ważniejsze jednak wspomniane enuncjacje spotykały się z natychmiastową repliką i to ze strony również oficjalnych przedstawicieli Komisji Kodyfikacyjnej¹⁵.

Stało się tak właśnie dlatego, że zdecydowanie zwyciężyła koncepcja trzecia, która stawiała ambitny cel stworzenia jednolitego i oryginalnego ustawodawstwa polskiego, stopniowo zastępującego prawa dzielnicowe. Program ten, nie zagrażając ciągłości istniejącego ustroju społecznego, w pełni zarazem odpowiadał patriotycznym uczuciom społeczeństwa polskiego. Najpierw znajdowały one wyraz w niechęci do pozostałych po zaborcach prawach obcych — żywo przypominających mroki niewoli narodowej. Po wtóre odzwierciedlały powszechne pragnienie stworzenia jednolitego, zwartego i w pełni niepodległego państwa polskiego. To nie była już tylko reakcja na dokonane w wyniku rozbiorów rozdarcie Narodu; to nie były także reminiscencje okresu przedrozbiorowego, gdzie jak w każdym państwie typu feudalnego, panował partykularyzm prawny; to był już znak ukształtowania się nowoczesnego narodu polskiego, którego geneza sięga drugiej połowy XVIII w. Jeśli więc o tradycji przedrozbiorowej można tu w ogóle mówić, to chyba tylko w nawiązaniu do podjętych podczas Sejmu Czteroletniego prac nad kodeksem Stanisława Augusta, którymi kierował Kołłątaj. Program tworzenia polskiego systemu prawnego pociągał wreszcie tych wszystkich, którzy wykorzystać go chcieli dla dokonania reformy prawa w duchu postępowym, chociaż nie rewolucyjnym.

¹¹ A. Bobkowski, *Festina lente*, GSW 1927, s. 565.

¹² A. Parczewski, o. c., s. 1.

¹³ GSW 1920, s. 49.

¹⁴ GSW 1927, s. 563: „pośród tylu głosów dyskutujących o tym, jak i kiedy mają być wydane kodeksy podstawowe w Rzeczypospolitej nie znajdzie się bodaj jeden, któryby postawił sobie pytanie: czy wydanie takich kodeksów byłoby obecnie na czasie?”

¹⁵ S. Rappaport, *Czy kodyfikacja prawa cywilnego i karnego jest na czasie (z powodu artykułu p. Adama Bobkowskiego)*, GSW 1927, s. 565 - 566; por. też J. S. Langrod, *O kodyfikację w Polsce (z powodu artykułu p. Adama Bobkowskiego)*, GSW 1927, s. 665 - 669.

Dowodem absolutnego zwycięstwa referowanej tu koncepcji był fakt powołania Komisji Kodyfikacyjnej oraz towarzyszące mu okoliczności. Uchwalona dnia 3 VI 1919 r. ustawa o Komisji Kodyfikacyjnej (Dz. Pr. P. P. nr 44, poz. 315) zlecała temu organowi w szczególności „przygotowanie projektów jednolitego ustawodawstwa dla wszystkich ziem w skład państwa wchodzących, a to w dziedzinie prawa cywilnego i karnego” (art. 2 lit. a). Należy podkreślić, że ze wspomnianą inicjatywą ustawodawczą wystąpił socjalistyczny poseł Zygmunt Marek już 1 IV 1919 r., że do wniosku tego przyłączyli się przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych reprezentowanych w ówczesnym Sejmie, że wreszcie sama ustawa została przez Sejm jednomyślnie uchwalona¹⁶. W uzasadnieniu wspomnianego co dopiero wniosku ustawodawczego czytamy m. in.: „Cztery systemy prawne (mowa także o węgierskim) narzucone ludności polskiej przez państwa obce, poczyniły głębokie szczyby w jedność narodu polskiego, narzuciły mu obce postanowienia i przepisy prawne i utworzyły przez sto lat z górą swego panowania nad poszczególnymi częściami dawnego państwa polskiego zgubną różnorodność prawną tak z zakresu prawa publicznego, jak i prywatnego. Zjednoczone państwo polskie musi tę różnorodność prawną jak najrychlej usunąć i dążyć do jednolitości norm prawnych na wszystkich ziemiach polskich”.

Doniosła rola tego programu polegała na tym, że wyznaczył on główny nurt działalności unifikacyjnej w ciągu całego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Spotkał się on również z pełną afirmacją ze strony władzy ludowej, która go z całą energią wykonała.

V

Prace ustawodawcze pierwszych czterech lat niepodległości doprowadziły przede wszystkim do skodyfikowania zasad ustroju państwowego, ujętych w Konstytucji marcowej. W rozwinięciu tych zasad kształtuje się prawo określające strukturę i działalność jednolitych władz państwowych. Na szczególną uwagę zasługuje z tego punktu widzenia dekret w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego z 8 II 1919 r. (Dz. Pr. P. P. nr 15, poz. 199), obowiązujący do 1928 r., oraz ustawa z 3 VIII 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. nr 67, poz. 600), stanowiąca przez całe dwudziestolecie podstawę prawną działania tego sądu. W tym samym roku dochodzi również do jednolitego uregulowania pragmatyki służbowej funkcjonariuszy państwowych¹⁷, opartej na burżuazyjno-biurokratycznej koncepcji państwa, posługującego się zawodową kadrami urzęd-

¹⁶ Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, Druk 298, 571.

¹⁷ Ustawa z 17 II 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. nr 21, poz. 164); ustawa z 17 II 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym (Dz. U. nr 21, poz. 165).

niczą. Pozostając w ciągu całego dwudziestolecia podstawowym aktem prawnym w tej dziedzinie ustawa o państwowej służbie cywilnej podlegała później licznym zmianom, które jednoznacznie osłabiały pozycję prawną funkcjonariuszy na rzecz dyskrejonalnej władzy zwierzchniej¹⁸.

Poza rozwojem jednolitych norm bezpośrednio konsolidujących burżuazyjny typ ówczesnego państwa polskiego, zwrócić należy szczególną uwagę na działalność ustawodawczą w innych działach prawa. Nie dochodzi tam wprawdzie do jakichś wielkich kodyfikacji, ale za to do postępowych reform, których doniosłe znaczenie dla kształtowania się treści późniejszego systemu prawnego jest poza sporem. Niewątpliwie decydujący wpływ na taki charakter tego ustawodawstwa wywarł silny nacisk rewolucyjnie nastawionych mas ludowych, przed którymi ustępowały klasy posiadające, obawiając się widma całkiem realnej w świetle doświadczeń rosyjskich rewolucji socjalistycznej.

Silny wyraz znalazło to w ukształtowaniu się szeregu instytucji prawa pracy. Najpierw wymienić należy tu ustawę z 18 XII 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. z r. 1920, nr 2, poz. 7), która w sposób dla robotników korzystny ustalała zasadę 8-godzinnego dnia pracy i 46-godzinnego tygodnia pracy. Było to szczytowe osiągnięcie klasy robotniczej w tej dziedzinie, gdyż późniejsza nowelizacja wspomnianej ustawy, obowiązującej nieprzerwanie w ciągu całego dwudziestolecia, doprowadziła tylko do ograniczenia tej znacznej zdobyczy socjalnej¹⁹. W omawianym okresie dochodzi następnie do wydania podstawowego aktu o urloпах pracowników, jakim była ustawa z 16 V 1922 r. (Dz. U. nr 40, poz. 334). Jej korzystne dla klasy robotniczej postanowienia tylko z najwyższym trudem udało się w zasadniczym kształcie utrzymać w okresie rządów sanacyjnych²⁰. Niemniej postępową i pionierską instytucją okazały się uregulowane w ustawie z 19 V 1920 r. (Dz. U. nr 44, poz. 272) ubezpieczenia chorobowe. Podkreślić przy tym należy, że żaden z późniejszych aktów normatywnych dotyczących tej kwestii nie objął swym zasięgiem tak szerokich grup pracowników i nie przewidział tak demokratycznych form zarządu kasami chorych, jak uczyniła to ustawa z 1920 r.²¹ Kształtuje się również, chociaż nie w pełni jeszcze zunifikowana, instytucja inspektorów pracy, których pozytywna rola w dziele ochrony interesów robotników jest niekwestionowana²². Ruch związkowy uzyskał przy tym dogodnie dla siebie ramy organizacyjno-prawne w dekreście z 8 II 1919 r. (Dz. Pr. P. P. nr 15, poz. 15), obejmującym swym zasięgiem oddziaływa-

¹⁸ W. Jaśkiewicz, *Studia nad sytuacją prawną pracowników państwowych*, t. I, Poznań 1961, s. 79 - 99.

¹⁹ M. Świącicki, *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918 - 1939*, Warszawa 1960, s. 16 - 22.

²⁰ Ibidem, s. 65 - 77, 210 - 242.

²¹ Ibidem, s. 56, 275 - 310.

²² Ibidem, s. 30 - 39.

nia całą Polskę²³. Dopiero ustawa o stowarzyszeniach z 1932 r. przyniosła znaczne ograniczenie liberalnych zasad wspomnianego dekretu²⁴.

Nie mniej poważne są również zdobycze w dziedzinie ustawodawstwa agrarnego. Przypomnieć należy, że to właśnie z dnia 15 VII 1920 r. pochodzi pierwsza, najbardziej radykalna ustawa o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. nr 70, poz. 462). Przez nią wytyczony program — choć w stopniowej postaci — był następnie realizowany w oparciu o ustawę z 28 XII 1925 r. (Dz. U. z r. 1926 nr 1, poz. 1)²⁵. W latach 1919/20 rodzi się ponadto system ochrony drobnych dzierżawców rolnych, który następnie w 1924 r. zostaje zunifikowany i rozciągnięty na teren całego państwa²⁶.

W pewnym związku z tym działem prawa pozostaje obowiązująca na terenie całego państwa ustawa wodna z 19 IX 1922 r. (Dz. U. nr 102, poz. 936), która przez całe dwudziestolecie pozostawała w mocy. Zawarte w niej postanowienia wprowadzają w interesie publicznym ograniczenia własności wód i ziemi, co nie pozostało bez wpływu na ówczesną świadomość prawną. Inne ograniczenia własności wprowadziła ustawa z 24 III 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców (Dz. U. nr 31, poz. 178), ustawa elektryczna z 21 III 1922 r. (Dz. U. nr 34, poz. 277), ustawa pocztowa z 27 V 1919 r. (Dz. Pr. P. P. nr 44, poz. 310).

Głęboko w sferę własności i wolności umów interweniowała również instytucja ochrony lokatorów, i to w interesie uboższych warstw ludności. Najpierw ukazywały się w tej dziedzinie różnorodne akty prawne obowiązujące w poszczególnych dzielnicach²⁷. Następnie ustawa z 18 XII 1920 (Dz. U. z r. 1921 nr 4, poz. 19) dokonuje w zasadzie unifikacji prawa o ochronie lokatorów. Instytucja ta, mimo że miała mieć żywot tylko przejściowy, jednak w postaci nadanej jej ustawą z 11 IV 1924 r. (Dz. U. nr 39, poz. 406) — wielokrotnie później nowelizowanej — utrzymała się przecież przez cały okres międzywojenny, odgrywając doniosłą rolę społeczną. Do godnych podkreślenia osiągnięć unifikacyjnych tego okresu zaliczyć w końcu należy ustawę z 29 X 1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. nr 111, poz. 733) oraz ustawę z 7 IV 1922 r. o łączeniu się spółdzielni (Dz. U. nr 33, poz. 265). Ustawy te stwarzały liberalne i samorządne formy organizacyjne dla ruchu spółdzielczego. Dopiero w wyniku ustawodawstwa sanacyjnego z lat 1932 - 34 zasady tych ustaw uległy niekorzystnym zmianom.

Mimo te cząstkowe osiągnięcia ustawodawca polski w r. 1922 nadal stał ciągle przed zasadniczym problemem zunifikowania prawa sądowego,

²³ Ibidem, s. 101.

²⁴ Ibidem, s. 311 - 324.

²⁵ *Historia państwa i prawa Polski 1918 - 1939*, cz. I, pod red. F. Ryski, Warszawa 1962, s. 336 - 354.

²⁶ Ustawa z 31 VII 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. nr 75, poz. 741), *Historia...*, s. 364, 365.

²⁷ W. Brzeziński, *Prawo mieszkaniowe*, Warszawa 1953, s. 17 - 33.

które to dzieło przygotować miała Komisja Kodyfikacyjna. Powstaje w związku z tym pytanie, jakie miało być to przyszłe prawo polskie w oczach Komisji Kodyfikacyjnej.

VI

W pierwszych latach istnienia odrodzonego państwa polskiego nie tylko ukształtowała się sama koncepcja tworzenia polskiego systemu prawnego, ale również zarysowała się w głównych przynajmniej zrębach społeczna treść tego systemu. Wydaje się, że najlepiej istotne jego elementy oddaje następujący fragment przemówienia prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej prof. F. Fiericha, otwierającego w r. 1919 działalność tej Komisji: „Ustawodawstwo jednolite ma być ustawodawstwem polskim, lecz sądzić należy nie w tym znaczeniu — nie w tej myśli, abyśmy się silili na oryginalność w ukształtowaniu naszych stosunków prawnych, ale, aby ustawodawstwo nasze, opierając się na pouczających doświadczeniach z przeszłości, licząc się ze współczesnymi potrzebami kulturalnymi, z naszym charakterem narodowym, z naszym ustrojem państwa, mogło nie tylko odpowiedzieć potrzebie chwili, lecz aby mogło przezornym okiem spojrzeć i w przyszłość”²⁸.

W wypowiedzi tej znajdujemy najpierw oczywisty w każdym przedsięwzięciu kodyfikacyjnym postulat korzystania z doświadczeń innych krajów. W sytuacji Polski szczególną rolę odgrywały ustawodawstwa i praktyka tych krajów, których systemy prawne obowiązywały na terenie Polski — z wyjątkiem ewidentnie przestarzałego już rosyjskiego prawa cywilnego.

Następnie na treść przyszłego systemu polskiego miały wpłynąć współczesne potrzeby kulturalne oraz polski charakter narodowy. Ten ostatni element często pojawia się w toku dyskusji nad kodyfikacją prawa polskiego. Atrakcyjność tego hasła stanie się zrozumiała, skoro uwzględni się stan uczuć patriotycznych, jakie żywiło społeczeństwo polskie po latach niewoli i rządów obcego prawa. Mimo to hasło o którym tu mowa, nie miało jasno oznaczonej treści i można było podciągnąć pod nie różne zgoła zjawiska. W związku z tym różną mogło ono pełnić również funkcję społeczną. Do mgławicowej „psychiki narodowej” chętnie odwoływali się przeciwnicy kodyfikacji, wykazując, że nie ukształtowała się ona jeszcze w sposób na tyle jednoznaczny, aby można było na tej podstawie budować polski system prawny. Natomiast dla zwolenników kodyfikacji hasło to stanowiło bodziec do pilnego badania istniejących stosunków społecznych,

²⁸ Prof. dr Franciszek Ksawery Fierich, prezydent Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, Kwartalnik Praw Cywilnego i Karnego, R. II, 1919, s. 457.

opinii społecznej i zwyczajów prawnych, a to dlatego, by w maksymalnej mierze wykorzystać zdobytą w ten sposób wiedzę w pracach kodyfikacyjnych. W rzeczywistości przyznać należy, że późniejszy styl prac kodyfikacyjnych w pełni odpowiadał tym postulatom. Komisja Kodyfikacyjna w szerokiej mierze korzystała z ankiet, najrozmaitszych opinii środowisk prawniczych i różnych organizacji społecznych. Projekty przygotowywane przez nią były ogłaszane i poddawane publicznej dyskusji, a materiały w ten sposób zebrane starannie uwzględniano w toku prac kodyfikacyjnych. Z impulsu tego zrodziła się także interesująca seria badań nad włościańskimi zwyczajami spadkowymi, której patronował Instytut Puławski. Poszukiwania rodzimych pierwiastków z natury rzeczy kierowały także uwagę na ewentualne pozostałości dawnego, przedrozbiorowego prawa polskiego. W tym jednak punkcie nie osiągnięto pozytywnych rezultatów. Jak przyznał to F. Zoll w odczycie wygłoszonym z okazji dziesięciolecia działalności Komisji Kodyfikacyjnej, zbyt nikłe i mało znaczne pozostały ślady dawnego prawa polskiego w zwyczajach ludowych, by warto było do nich sięgać²⁹.

Z wypowiedzi Fiericha wynika dalej, że zamierzona kodyfikacja nie tylko powinna odpowiadać „potrzebie chwili”, lecz również miała „przezrocznym okiem spojrzeć w przyszłość”. Miała więc kształtować stosunki społeczne zgodnie z przewidywanym procesem rozwoju społecznego. Analiza dalszych partii przemówienia Fiericha prowadzi do wniosku, że wizja przyszłego polskiego systemu prawnego odpowiadała postępowej, mieszczącej się jednak w ramach burżuazjno-demokratycznego ustroju społecznego, koncepcji. Odstępując od czysto liberalnego schematu, Fierich wyznacza państwu i prawu pewne funkcje opiekuńcze względem słabszych grup społecznych. „Ideal wolności osobistej — pisze wspomniany autor — swoboda działania i interes indywidualny muszą ustąpić miejsca interesowi kolektywnemu, który wybija się na plan pierwszy. Głoszona zasada równości wobec prawa musi doznać pewnej korektury w obronie słabszych, a zwłaszcza słabszych ekonomicznie. To wzięcie w pewną specjalną opiekę słabszych wyrównuje różnicę między słabszym a silniejszym i doprowadzi do tej ze wszech miar upragnionej równowagi społecznej”³⁰.

Także inni wybitni członkowie Komisji Kodyfikacyjnej stawiali przed przyszłym systemem prawnym zadania polityczno-prawne, utrzymane w postępowym duchu burżuazjno-demokratycznym. Ten sam I. Koschembahr-Łyskowski, który tak zdecydowanie odcinał się od wzorów radzieckich, stwierdza, że „kodyfikacja prawa cywilnego ma nie tylko unormować obecne stosunki społeczne i gospodarcze, ale zarazem

²⁹ Komisja Kodyfikacyjna, Zb. og. nr 49, s. 22 - 23.

³⁰ Fierich, o. c., s. 473.

przyczynić się do rozwiązania zagadnień społecznych i gospodarczych", że wprowadzie rozwój przyszłego prawa powinien opierać się na takich podstawowych instytucjach, jak: „rodzina, własność jednostkowa, wolność umowy i prawo spadkowe”³¹, lecz zarazem powinien dążyć do ujęcia instytucji umów zbiorowych o pracę oraz wyznaczyć doniosłą rolę związkom zawodowym w państwie³².

Podkreślić należy, że na ukształtowanie się takiej wizji polskiego systemu prawnego znaczny wpływ wywarło postępowe ustawodawstwo odrodzonego państwa polskiego w pierwszych latach jego istnienia, a zwłaszcza przepisy dotyczące ochrony pracowników, drobnych dzierżawców rolnych, lokatorów, ustawy o reformie rolnej, rozmaite ograniczenia własności ziemi. Przeprowadzając ocenę tych prac prawodawczych do takiego wniosku dochodzi inny wybitny członek Komisji Kodyfikacyjnej prof. K. Lutostański: „Nie obalając zasad naczelných własności oraz swobody umów, poddano je rewizji i w rezultacie uczyniono potężne wyłomy w podtrzymującym je murze. Ma się wrażenie, że te wyłomy uczyniono tylko po to, by na drugą stronę muru otworzyć dopływ świeżego powietrza, ułatwić dostęp światła tym, którzy za długo pozostawali w cieniu nieprzenikliwego muru”. K. Lutostański wyciąga z tej oceny taki wniosek dla dalszych prac ustawodawczych: „wsparcie tradycyjnych zasad prawa na filarach wyniosłych nie hamujących ruchu, zamiast na murze nieprzenikliwym, bardziej odpowiada architektonice współczesnego życia, które, gdy mu za długo nieznosne zachowuje się przeszkody, łamie je czasem ku ogólnej szkodzie. Lepiej, gdy architekt w starych murach zawczasu wytnie nowe przejście”³³. W tym ostatnim sformułowaniu jasno już przewija się motyw lęku przed społecznymi skutkami sztywnych, konserwatywnych postaw.

Ten ukształtowany w pierwszych latach istnienia państwa polskiego program wyznawała Komisja Kodyfikacyjna do końca. W sprawozdaniu jej prezidenta z 1937 r. czytamy, że „Było i jest dążeniem Komisji Kodyfikacyjnej, aby jej prace doprowadziły nie tylko do ujednolajnienia prawa sądowego w Rzeczypospolitej, ale i do całkowitej jego reformy [...], aby było [ono] istotnie nowoczesne i osiągnęło możliwie wysoki poziom pod względem techniki ustawodawczej, lecz przede wszystkim [...], aby będąc w swych zasadniczych postanowieniach wyrazem jego [tj. społeczeństwa] poglądów i poczucia prawnego, nie tamowało ewolucji stosunków społecznych i okazało się zdolnym do dalszego jednolitego w całym państwie rozwoju”³⁴.

³¹ I. Koschembahr-Lyskowski, o. c., s. 18, 19.

³² Ibidem, s. 108, 109.

³³ K. Lutostański, *Uwagi o pracach prawodawczych w ubiegłym dziesięcioleciu w materii prawa cywilnego*, GSW 1928, s. 717 - 720.

³⁴ Komisja Kodyfikacyjna, Zb. og. nr 90, s. 27, 28.

VII

Powstaje jednakże pytanie, czy temu ukształtowanemu już w zaraniu istnienia niepodległej Polski programowi kodyfikacyjnemu pozostała wier-na ówczesna Komisja Kodyfikacyjna także w praktyce. Odpowiedź na to pytanie może być udzielona dopiero po dokonaniu przeglądu — z konieczności bardzo schematycznego — wyników prac kodyfikacyjnych w tym okresie.

Najwcześniej doprowadziły one do rezultatów w zakresie ustroju i postępowania sądowego. Jednolitą dla całego państwa organizację polskich sądów wprowadziło prawo o ustroju sądów powszechnych, ogłoszone jako rozporządzenie prezydenta RP z 6 II 1928 r. (Dz. U. nr 12, poz. 93). Częściowo tylko było ono tworem Komisji Kodyfikacyjnej, gdyż na treść jego złożyły się nie tylko materie objęte projektem tej Komisji przygotowanym w 1925 r., ale również zagadnienia uregulowane w przygotowywanym jednocześnie w Komisji Ministerialnej projekcie ustawy o pragmatyce sędziowskiej. Ponadto ostateczna wersja rozporządzenia sporządzona w Ministerstwie Sprawiedliwości daleko odbiegała od merytorycznych rozwiązań wspomnianych wyżej projektów. Z tego głównie powodu rozporządzenie spotkało się z ostrą krytyką liberalnych sfer sędziowskich³⁵. Było ono jednak ciągle jeszcze w przeważającej mierze oparte na liberalnych i demokratycznych zasadach burżuazyjnych, stanowiąc przeszkodę w rozwoju tendencji faszystowskich w państwie, którym ulegać zaczęło dopiero na skutek nowelizacji dokonanych w ostatnich latach przedwojennych³⁶.

Podobny w zasadzie burżuazyjno-liberalny charakter miał kodeks postępowania karnego z 1928 r.³⁷, przygotowany w oparciu o projekt Komisji Kodyfikacyjnej. Udzielał on stosunkowo dużych gwarancji procesowych stronom, które to gwarancje dopiero wskutek późniejszych nowel uległy znacznym ograniczeniom³⁸.

Wkrótce potem, bo w latach 1930 - 1932, skodyfikowane zostało postępowanie cywilne³⁹, będące również dziełem Komisji Kodyfikacyjnej.

³⁵ J. Jamontt, *Historia i krytyka rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 1928.

³⁶ St. Włodyka, *Organizacja sądownictwa*, Kraków 1959, s. 31 - 33, 105; M. Cieślak, *Proces karny*, Kraków 1952, s. 137, 138.

³⁷ Rozporządzenie prezydenta RP z 19 III 1928 r. (Dz. U. nr 33, poz. 313).

³⁸ W. Daszkiewicz, K. Paluszyńska-Daszkiewicz, *Proces karny i materialne prawo karne w Polsce w latach 1918 - 1939*, Toruń 1965, s. 30 - 44; M. Cieślak, o. c., s. 138 - 140.

³⁹ Kodeks postępowania cywilnego z 29 XI 1930 r. uzupełniony następnie prawem o sądowym postępowaniu egzekucyjnym z 27 X 1932 r. zaczął obowiązywać od 1 I 1933 w brzmieniu ustalonym obwieszczeniem Min. Sprawiedliwości z 1 XII 1932 r. (Dz. U. nr 112, poz. 934).

W treści kodeksu postępowania cywilnego dominował burżuazyjno-liberalny punkt widzenia nad nowatorskimi teoriami o tendencjach faszystujących, jakie wówczas zaczęły pojawiać się w nauce zachodnioeuropejskiej. Kodeks zawierał przy tym pewne instytucje, które chociaż mało skuteczne, przecież jednak pomyślane były dla ochrony słabszej ekonomicznie strony procesowej. Do owoców prac Komisji Kodyfikacyjnej w tej dziedzinie zaliczyć należy również dwa rozporządzenia prezydenta RP z 24 X 1934 r. zawierające jednolite prawo upadłościowe (Dz. U. nr 93, poz. 834) oraz prawo o postępowaniu układowym (Dz. U. nr 93, poz. 836). W ten sposób w zakresie sądowego postępowania cywilnego nie zunifikowane pozostało tylko postępowanie nieprocesowe — najściślej związane z prawem materialnym.

Proces unifikacji postępowania sądowego zbiegł się w czasie z powstaniem jednolitego dla całego państwa kodeksu karnego⁴⁰ oraz prawa o wykroczeniach⁴¹, ogłoszonych w postaci rozporządzeń prezydenta w 1932 r. Polski kodeks karny był doskonałym pod względem techniczno-prawnym tworem Komisji Kodyfikacyjnej. W swej treści natomiast z jednej strony hołdował liberalnym zasadom szkoły klasycznej, a więc zasadzie subiektywizmu i indywidualizacji winy, zasadzie *nullum crimen sine lege*, a z drugiej strony realizował pod wpływem szkoły pozytywistycznej zasadę ochrony społeczeństwa i przewidywał, obok kar, system środków zabezpieczających. Ten eklektyczny charakter kodeksu utrudnia jego jednoznaczną ocenę społeczną. W każdym razie podkreślić należy, że w okresie narastającej faszyzacji życia państwowego klasyczne elementy kodeksu utrudniały rozwój tego procesu, podczas gdy instytucja środków zabezpieczających — niewątpliwie wbrew intencji kodyfikatorów — obiektywnie ułatwiała wykorzystanie aparatu sądowego dla zwalczania przeciwników politycznych grupy rządzącej i tym samym ułatwiała wzmocnienie terroru politycznego⁴².

Natomiast unifikacja najważniejszej dla rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych gałęzi prawa, jaką jest prawo cywilne materialne, nie została w dwudziestoleciu międzywojennym zakończona. Powiodła się ona i stosunkowo szybko została przeprowadzona w zakresie prawa dotyczącego obrotu gospodarczego i ochrony podmiotów biorących udział w tym obrocie. Prowadzone w tej dziedzinie prace Komisji Kodyfikacyjnej umożliwiły wydanie ustawy z 5 II 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. nr 31, poz. 306), ustawy z 2 VIII 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. nr 96, poz. 559), a także problemowo bliskiej ustawy z 14 V 1926 r. o prawie autorskim (Dz. U. nr 48, poz. 286); w 1924 r. zunifikowane zostało prawo wekslowe⁴³ i cze-

⁴⁰ Dz. U. nr 60 z 1932 r., poz. 571.

⁴¹ Dz. U. nr 60 z r. 1932, poz. 572.

⁴² W. Daszkiewicz, K. Paluszyńska-Daszkiewicz, o. c., s. 81 i n.

⁴³ Rozporządzenie prezydenta RP z 14 XI 1924 r. (Dz. U. nr 100, poz. 926).

kowe⁴⁴, a w latach 1933 i 1934 ukazują się najobszerniejsze akty unifikacyjne, jakimi są kodeks zobowiązań⁴⁵ i kodeks handlowy⁴⁶. Ponadto w 1926 r. doszło do wydania ustaw o prawie międzynarodowym prywatnym⁴⁷ i międzydzielnicowym prywatnym⁴⁸, zawierających zasady rozstrzygania kolizji między różnymi ustawodawstwami prywatnoprawnymi.

Zaprezentowany tu zespół aktów prawnych stał na wysokim, nowocześniejszym poziomie techniczno-prawnym, a w swej treści wyrażał przede wszystkim liberalne zasady prawa burżuazyjnego z pewną jednak tendencją do wzmocnienia władzy sędziowskiej i ograniczenia absolutnej wolności umów.

Nie zunifikowane pozostały natomiast: prawo rodzinne i opiekuńcze, prawo rzeczowe, prawo spadkowe oraz pewne fragmenty części ogólnej prawa cywilnego.

VIII

Ten bilans działalności unifikacyjnej w dwudziestoleciu międzywojennym spotkał się następnie z diametralnie przeciwnymi ocenami krytycznymi, i to ze strony ludzi bynajmniej nie sympatyzujących z rządami przedwrześniowymi. S. Celichowski w wydanej w 1945 r. w Londynie skrypcie surowo ganił rząd sanacyjny za zbyt pospieszne unifikowanie prawa cywilnego. „Po roku 1926 — pisze Celichowski — działalność ustawodawcza wzięła wprost zawrotne tempo, nie dlatego, żeby sprawa już dojrzała, ale ze względów przeważnie politycznych rządzącej grupy. Znamiennym dla tego, prestiżowymi względami dyktowanego ustawodawstwa, była jego forma dekretowa. Było to dobre, o ile chodziło o pośpiech i stwarzało większą jednolitość ustaw. Ale wadą zasadniczą było to, że było ono wskutek tego przeważnie dziełem biurokracji urzędniczej z niedostatecznym uwzględnieniem opinii społeczeństwa samego, co w prawie cywilnym jest niedopuszczalne, tym bardziej, że przepaść między większością społeczeństwa a rządzącymi ustawodawcami coraz się więcej pogłębiała”⁴⁹.

W tym samym roku H. Świątkowski, którego zasługi w przeprowadzonej błyskawicznie, bo w ciągu 17 miesięcy powojennych, unifikacji polskiego prawa cywilnego są niezaprzeczalne, niemniej ostro krytykuje w tym przypadku Komisję Kodyfikacyjną, lecz właśnie za ślamazarność i powolność działania. Kieruje pod jej adresem zarzut, że nigdy nie uważała ona sprawy unifikacji prawa w Polsce za rzecz bardzo pilną i że pro-

⁴⁴ Rozporządzenie prezydenta RP z 14 XI 1924 r. (Dz. U. nr 100, poz. 927).

⁴⁵ Rozporządzenie prezydenta RP z 27 X 1933 r. (Dz. U. nr 82, poz. 598).

⁴⁶ Rozporządzenie prezydenta RP z 27 VI 1934 r. (Dz. U. nr 57, poz. 502).

⁴⁷ Ustawa z 2 VIII 1926 r. (Dz. U. nr 101, poz. 581).

⁴⁸ Ustawa z 2 VIII 1926 r. (Dz. U. nr 101, poz. 580).

⁴⁹ S. Celichowski, *Ogólne zasady i pojęcia prawne oraz ich rozwój jako wstęp do nauki Prawa Cywilnego na Ziemiach Zachodnich Polski*, Londyn 1945, s. 51.

wadzone w jej łonie debaty „wlokły się długo i przedłużały m. in. z powodu sporów o to, które z praw dzielnicowych jest lepsze („patriotyzm dzielnicowy”) ⁵⁰.

Stanowisko Celichowskiego dowodzi tylko tego, jak silny był w istocie opór czynników reakcyjnych, przeciwdziałających kodyfikacji prawa, skoro nawet doświadczenia klęski wrześniowej i ostatniej wojny nie zdołały wpłynąć na przewartościowanie ocen w tej kwestii. Zarzut biurokratycznej metody powstawania aktów unifikujących prawo cywilne może być przyjęty tylko częściowo, a w każdym razie nie w odniesieniu do prac Komisji Kodyfikacyjnej, która w miarę swych możliwości utrzymywała stale żywe kontakty z szerokimi sferami społecznymi, a w szczególności prawniczymi.

Natomiast ocena H. Świątkowskiego w niedostatecznej mierze uwzględnia układ ówczesnych stosunków społeczno-politycznych oraz szczególną pozycję Komisji Kodyfikacyjnej, która nie była organem prawodawczym, a tylko „projektodawczym”.

W istocie rzeczy o powodzeniu unifikacji prawa cywilnego w zakresie problematyki obrotu gospodarczego zadecydowało to, że prace kodyfikacyjne uzyskały tu silne i zdecydowane poparcie ze strony obcych i krajowych ugrupowań kapitalistycznych, szczególnie zainteresowanych w jednolitym uregulowaniu tej sfery stosunków społecznych, i to w sposób stosunkowo nowoczesny. Równocześnie opór grup społecznych związanych z ustawodawstwem dzielnicowym był w tym zakresie stosunkowo słabszy, gdyż z jednej strony wiele występowało tu problemów zupełnie nowych, nieznanых dotąd obowiązującym ustawom, a z drugiej strony mniej niż w innych działach prawa pojawiało się różnic.

W przeciwieństwie do tego idea unifikacji pozostałych działów prawa natrafiała na żywy opór czynników konserwatywnych i nie korzystała z tak aktywnego zainteresowania ugrupowań kapitalistycznych. Mimo to Komisja Kodyfikacyjna idąc za głosem ogólnospołecznych potrzeb — w dążeniu do cementowania i ugruntowywania niepodległego państwa polskiego — już w 1929 r. przygotowała ostateczny projekt osobowego prawa małżeńskiego. Projekt ten był na wskroś postępowy, opierając się na zasadach laickich. Wprowadzenie go w życie gwarantowałyby z pewnością położenie kresu anarchii, jaka panowała w tej doniosłej dziedzinie, i pozwoliłoby wyjść przeważającej części społeczeństwa polskiego z więzów religijnej zależności, jakie nakładało obowiązujące ustawodawstwo kościelne na znacznym obszarze państwa. Przeciwni projektowi temu zorganizowana została, jak wiadomo, niesłychanie ostra kampania propagandowa, kierowana przez kler i związane z nim ugrupowania polityczne. W tej sytuacji rząd, zdając sobie sprawę ze swej niepopular-

⁵⁰ H. Świątkowski, *Společna myšl prawnicza w Polsce — dawniej i dziś*, Demokratyczny Przegląd Prawniczy 1945, z. 1, s. 5.

ności, nie chciał popierać zamierzeń ustawodawczych, które zraziłyby do niego sojusznicze grupy społeczne. Wskutek tego projekt ani nie został ogłoszony jako rozporządzenie prezydenta RP, ani nie przedstawiono go Sejmowi pod obrady. Trzeba jednakże podkreślić z naciskiem, że Komisja Kodyfikacyjna do końca trwała na stanowisku, że wyraża on ostateczny jej pogląd w tej kwestii ⁵¹.

Niepowodzenie to przede wszystkim opóźniło przygotowywanie projektów: 1) prawa majątkowego małżeńskiego ⁵², 2) prawa rodzinnego ⁵³, 3) prawa opiekuńczego. Prawie że ukończone dwa pierwsze projekty przynoszą dalszy dowód postępowych na wskroś zapatrywań Komisji Kodyfikacyjnej na sytuację prawną żony oraz dzieci pozamałżeńskich.

Z braku zdecydowanego poparcia politycznego w dziele kodyfikacji zdawała sobie doskonale sprawę Komisja Kodyfikacyjna na długo jeszcze, zanim zawiodła unifikacja prawa małżeńskiego ⁵⁴. Zaważyło to niekorzystnie na tempie prac Komisji, dążącej w drodze długotrwałych nieraz dyskusji wewnętrznych i publicznych do maksymalnego uwzględnienia różnych postulatów, a to dlatego, by stworzyć optymalnie korzystne warunki dla zaaprobowania projektów ustawodawczych. W zakresie prawa rzeczowego prace te były zresztą na ukończeniu, gdyż tuż przed wybuchem wojny przyjęto odpowiedni projekt w drugim czytaniu ⁵⁵. W zakresie prawa spadkowego, najsilniej związanego z prawem rodzinnym i partykularyzmami dzielnicowymi, nadal trwały ostrożne poszukiwania nad znalezieniem nadających się do powszechnego zastosowania instytucji prawnych ⁵⁶.

Jeśli do uzyskanych efektów w zakresie unifikacji prawa cywilnego przyłoży się miarę tempa prac kodyfikacyjnych, przeprowadzanych w innych państwach kapitalistycznych w warunkach względnej stabilizacji stosunków społecznych, to wyniki osiągnięte u nas mimo wszystko nie były najgorsze — zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę ogromne różnice między poszczególnymi prawami dzielnicowymi, kulturą prawniczą mieszkańców tych dzielnic, a także szczupłość wysoko wykwalifikowanych pol-

⁵¹ J. Godlewski, *Problem laicyzacji osobowego prawa małżeńskiego w Polsce międzywojennej*, PiP 1967, z. 11, s. 750 - 761.

⁵² Komisja Kodyfikacyjna, Zb. og. nr 93.

⁵³ Komisja Kodyfikacyjna, Zb. og. nr 84, 94.

⁵⁴ Zwrócił na to uwagę F. Zoll w odczycie wygłoszonym z okazji X-lecia działalności Komisji Kodyfikacyjnej, porównując warunki powstawania kodyfikacji we Francji za czasów Napoleona z sytuacją panującą w Polsce, Komisja Kodyfikacyjna, Zb. og. nr 49, s. 19 i n.

⁵⁵ S. M. Grzybowski, *Własność w projekcie prawa rzeczowego*, PiP 1946, z. 6, s. 19.

⁵⁶ Poza tym śmierć dwóch kolejnych referentów hamowała tempo tych prac, por. bliżej K. Przybyłowski, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa-Wrocław 1967, s. 259 - 269.

skich kadr prawniczych. To co osiągnięto zawdzięczać należy przede wszystkim nieustrudzonej pracy i zabiegom Komisji Kodyfikacyjnej do końca wiernej misji, która została jej powierzona. Dlaczego nie osiągnięto więcej — co było bezwzględny nakazem patriotycznym — wyjaśnia ówczesny układ stosunków politycznych, w którym postępowe dążenia Komisji Kodyfikacyjnej nie znalazły skutecznego poparcia w grupie rządzącej.

Twórczość Komisji Kodyfikacyjnej przydała się także polskiemu państwu socjalistycznemu. Przygotowane przez nią akty ustawodawcze stały na wysokim poziomie techniki prawniczej. Cechowała je w szczególności duża zwięźłość, osiągana dzięki szerokiemu zastosowaniu pojęć ogólnych. Z techniki tej, której obca była wszelka kazuistyka, korzystała Komisja Kodyfikacyjna świadomie, aby nie kłaść tamy swobodnemu rozwojowi stosunków społecznych i aby zapewnić zarazem trwałość swym kodeksom. Dzięki właśnie tym dużym zdolnościom adaptacyjnym mogły one — po dokonaniu pewnych zmian — przez długie jeszcze lata służyć w Polsce Ludowej.

Nie poszły także na marne te prace Komisji Kodyfikacyjnej, które nie doprowadziły przed wojną do rezultatów ustawodawczych. Rozbudzając ogólnopolską dyskusję przygotowały grunt ideologiczny pod dokończoną przez władzę ludową unifikację prawa cywilnego, a zwłaszcza rodzinnego. Można także zaryzykować twierdzenie, że unifikacja ta nie mogłaby tak szybko dojść do skutku, gdyby ustawodawca socjalistyczny nie miał do swej dyspozycji przygotowanych przez Komisję Kodyfikacyjną projektów z zakresu prawa rodzinnego i rzeczowego.

Zbigniew Radwański (Poznań)

LA FORMATION DU SYSTÈME JURIDIQUE POLONAIS DANS LES PREMIÈRES ANNÉES DE LA SECONDE RÉPUBLIQUE

Résumé

L'État polonais s'est formé sur les territoires qui étaient sous la domination de la législature russe, allemande, autrichienne et hongroise (sur de petites étendues de la région de Spisz et d'Orawa). En outre, sur le territoire de l'ex Royaume du Congrès le droit civil était régi par une législation spéciale polono-française, datant de la première moitié du XIX^e siècle.

Tendant à une union interne de l'État Polonais qui a revu le jour et à souligner sa souveraineté, on a reconnu comme une des tâches majeures des travaux de législation celle de former un système juridique polonais homogène qui devait rentrer en vigueur à la place de celui d'après les partages. L'expression s'en trouve avant tout dans la loi votée à la Diète à l'unanimité le 3 juin 1919 sur la constitution d'une Commission de Codification que l'on chargea de „préparer des projets d'une législation homogène pour tous les territoires constituant l'État, et cela dans le domaine du droit civil et pénal”.

Comme il en découle du programme d'action de la Commission de Codification et des énonciations de ses membres éminents; le nouveau système polonais de droit pénal et civil devait être une législation de type libéral et démocratique, tenant compte dans ce cadre des tendances sociales progressistes et modernes.

Dans la période des vingt années d'entre les deux guerres, c'est à dire jusqu'en 1939 on a préparé des codes de droit réglants le régime des organes de la justice, le droit pénal matériel et formel, ainsi que celui de la procédure civile contentieuse. Par contre, dans le domaine du droit civil matériel, l'unification n'a été que partielle, embrassant uniquement ces parties de ce droit qui sont liées aux transactions économiques (le code d'obligation, le code commercial, le droit de chèques et cambial, la loi sur la concurrence déloyale, le droit d'auteur et la loi sur le droit privé international et interrégional).

Les nouvelles codifications polonaises correspondaient dans leur teneur au programme ci- — dessus mentionné de la Commission de Codification. Dans les conditions de la fascisation allant en croissant du régime d'Etat et de la vie sociale en Pologne d'avant guerre, cette législation a joué sans aucune doute un rôle progressiste car elle a freiné le processus vers le fascisme. Grâce à leurs grandes valeurs technico-juridiques et spécialement à une élasticité, ce qui a été atteint par l'application de concepts généraux, les codifications d'entre les deux guerres — après y avoir introduit de minimes changements — ont pu encore servir efficacement l'Etat populaire pendant de nombreuses années, dans des conditions socio-économiques entièrement changées. C'est le groupe au pouvoir de l'Etat qui assume la responsabilité de n'avoir pas amené à bon terme dans la période d'entre les deux guerres l'oeuvre de l'unification du droit civil. Le sort du projet du droit de mariage, progressiste, basé sur des principes laïques, préparé déjà en 1929 par la Commission de Codification, et que le gouvernement n'a pas engagé dans la procédure législative par crainte de s'attirer la malveillance des groupes sociaux réactionnaires, témoignant de ce que les travaux de la Commission de Codification n'ont pas pu trouver un appui effectif au sein du gouvernement à cause de la teneur progressiste de ses projets. Cela a aussi joué indirectement sur le retardement des travaux de codification dans les autres domaines du droit, particulièrement dans celui des successions et du droit réel.